

# DAMY RADE!

Od kilku miesięcy w rozmowach z rodzicami naszych uczniów stale pojawia się temat reformy edukacji. Zdecydowana większość rodziców jest przerażona tym, co będzie się działo z początkiem nowego roku szkolnego. Pomimo pośpiechu w tworzeniu reformy, a co za tym idzie wielu błędów, jestem przekonany, że jeśli nauczyciele i rodzice będą ze sobą dobrze współpracować to dzieci będą się mogły uczyć w komfortowych warunkach. Na temat tego, co będzie się działo w ursynowskich szkołach postanowiłem porozmawiać z kilkoma nauczycielkami z zaprzyjaźnionych szkół.



Inga Chrościcka-Woźniak  
nauczycielka języka angielskiego  
LXIII Liceum Ogólnokształcące  
im. Lajosa Kossutha

**Grzegorz Prusko:** Z wielu stron docierają do mnie obawy związane z reformą edukacji. Ciekaw jestem czy masz już jakiś pomysł na swoją pracę w tym roku szkolnym? Czy uczniowie mogą liczyć na to, że pod Twoją opieką będą mogli rzetelnie uczyć się angielskiego?

*Inga Chrościcka-Woźniak:* Jeśli chodzi o pracę w liceum, to niewiele się zmienia. Reforma jeszcze do nas nie dociera w tym roku szkolnym. Tzn. w naszym liceum zmienia się wiele, ale nie w związku z reformą. Wszystkie klasy pierwsze w Kossucie będą miały rozszerzony program nauki języka angielskiego, co stwarza nauczycielom tego przedmiotu wiele nowych możliwości. Moim zdaniem, nie ma znaczenia to, jaka nowa reforma przyjdzie do szkoły, czy jaki podręcznik nauczyciel wybierze na kolejny rok. Zupełnie inne rzeczy mają znaczenie, jeśli ma dojść do sukcesu edukacyjnego. Po pierwsze, uczniowie i ich rodzice muszą zrozumieć, iż to uczeń jest odpowiedzialny za proces uczenia. Nauczyciel ma tylko ten proces monitorować i nauczyć swoich wychowanków sposobów uczenia się. Uczniowie nie uczą się tylko w szkole i będą się uczyć całe życie. W związku z tym musimy pokazać im, jak i gdzie szukać informacji i jak wykorzystywać wiedzę zdobytą w szkole a nie tylko jak ją odtwarzać. Na lekcji uczeń ma pracować i być zaangażowany, a nie siedzieć nad podręcznikiem i bezrefleksyjnie wykonywać kolejne ćwiczenia. Jeśli uczniowie przejmą odpowiedzialność za swój proces uczenia, nauczyciele będą stwarzać odpowiednie warunki na lekcji aby ten proces zachodził, a rodzice będą szkołę w tym wspierać, to żadne reformy nam nie straszne.

**Grzegorz:** Jak myślisz, czego najbardziej mogą się obawiać uczniowie w nowym roku szkolnym? Jak Twoim zdaniem mogą sobie z tym poradzić?

*Inga:* Moim zdaniem w związku z reformą uczniowie nie mają się czego bać.

**Grzegorz:** Co daje Ci najwięcej radości w pracy nauczyciela?

*Inga:* Najwięcej radości daje mi świadomość, iż moja praca ma realny wpływ na drugiego człowieka. Cieszę się widząc jak moi uczniowie dorastają, jak się rozwijają. Oprócz tego niesamowite jest to, że cały czas możemy uczyć się od siebie nawzajem. I, mam nadzieję, dobrze się razem w trakcie nauki bawimy

**Grzegorz:** Jakie jest Twoje marzenie na ten rok szkolny? Oczywiście związane z pracą w szkole.

*Inga:* Moje marzenie / cel na ten rok to wprowadzenie w życie zasad, o których mówiłam powyżej. Chciałabym, żeby uczniowie dostrzegli, iż angielskiego mogą uczyć się cały czas i wszędzie. Marzyłabym, aby każdy uczeń postawił sobie cel na ten rok szkolny i ten cel realizował. Żeby znalazł wewnętrzną motywację do nauki angielskiego. Mam nadzieję, że moje lekcje będą na tyle ciekawe, iż tę motywację w uczniach wzbudzę.

Anna Demidowska  
pedagog szkolny  
Szkoła Podstawowa nr 323  
im. Polskich Olimpijczyków



**Grzegorz Prusko:** Czy jako pedagog szkolny odczułaś jakieś obawy wśród uczniów i rodziców związane z reformą? Jakiego rodzaju obawy pojawiają się najczęściej?

*Anna Demidowska:* W moim doświadczeniu obawy są po stronie rodziców, co jest naturalne. Dotyczą przede wszystkim napiętego programu nauczania i późniejszej trudnej rekrutacji do liceów. Jest również grupa rodziców, która jest zadowolona z reformy, gdyż pociechy tych dorosłych będą kontynuować naukę w szkole, którą lubią, a towarzyszyć im będą (w większości) dobrze znani już nauczyciele. W związku z tym główną obawą tej grupy jest to, czy aby na pewno nie zmieni się wychowawca klasy :) Z kolei wśród uczniów zauważam bardziej niezadowolone aniżeli obawy, głównie wśród szóstoklasistów, którym marzyło się pójście do gimnazjum. Choć wraz z upływem czasu przyszło u nich oswojenie ze zmianami, które zaczęło przeradzać się w podekscytowanie związane z pojawieniem się nowych klas (u nas dwujęzycznych), oraz przedmiotów.

**Grzegorz:** Co możesz doradzić rodzicom aby mogli wesprzeć swoje dzieci w odnalezieniu się w nowej sytuacji?

*Anna:* Dobrze by było aby dzieci nie były słuchaczami naszej krytyki wobec reformy. To przede wszystkim. Dzieci modelują bowiem nasze zachowania, a zasłyszane komunikaty dorosłych powtarzają, traktując jak własne. Sukces i powodzenie dzieci w dużej mierze zależą od ich nastawienia. Warto więc w rozmowach z dziećmi wysłuchać ich obaw, niekrytykując, niebagatelizując... Istotne jest także pokazanie im pozytywów wynikających ze zmian. W końcu rodzice naszych uczniów uczyli się w systemie ośmioletnim i tym samym mogą być dobrymi partnerami do rozmowy na ten temat. Zachodzące zmiany mogą więc stać się platformą porozumienia i wzajemnej wymiany doświadczeń, która pozytywnie wpłynie na rodzinne więzi :)

**Grzegorz:** Czy Ty możesz w jakiś sposób pomóc rodzicom Twoich uczniów? A jeśli tak, to w jaki sposób?

*Anna:* Na pewno zachęcałabym rodziców do otwartych i szczerych rozmów z nauczycielami, wychowawcami i specjalistami o wszystkich obawach i wątpliwościach, które odczuwają. Myślę, że pomocne i uspokajające nastroje są spotkania z dyrekcją i rodzicami. W naszej szkole odbywały się takie popołudniami, na których była przedstawiana koncepcja pracy szkoły w „nowej rzeczywistości”. Rodzice mogli zadawać pytania, a ich wątpliwości były na bieżąco rozwiewane. Ponadto jestem przekonana, że pracujący w szkołach nauczyciele posiadają ogromne doświadczenie, wynikające z „przepracowanych” reform czy licznych reorganizacji pracy placówek oświatowych i nie jest im straszna i ta reforma ;)

**Grzegorz:** Jakie jest Twoje marzenie na ten rok szkolny? Oczywiście związane z pracą w szkole.

*Anna:* Moim marzeniem jest rozpowszechnienie idei wolontariatu i „zarażenie” nią jak najszerszego grona - i uczniów, i rodziców, i nauczycieli :) Wyczekuję spotkania z moimi wolontariuszami i usłyszenia od nich o wspaniałych inicjatywach, jakich się podejmowali oraz o pomysłach na nowe obszary działania. Sytuacją idealną jest, gdy rodzice dopingują swoje pociechy w działaniach pomocowych na rzecz innych bądź wręcz sami angażują się w wolontariat! Wówczas dzieci wiedzą, że to co robią jest ważne i wielkie! Z kolei zaangażowanie nauczycieli/wychowawców procentuje wspaniałymi projektami społecznymi, w które może być zaangażowana cała klasa :) Liczę na to, że dotychczasowa działalność Szkolnego Klubu Wolontariuszy zachęci innych do włączenia się w jego szeregi :)



Sylwia Wąsowska-Cypel  
nauczycielka geografii  
Gimnazjum nr 94 im. Cichociemnych  
Spadochroniarzy Armii Krajowej

**Grzegorz Prusko:** Wiem, że Twoje zajęcia często opierają się o elementy praktyczne takie jak wyjścia w teren, różnego rodzaju pomiary i eksperymenty. Czy w związku z reformą coś się zmieni w stylu Twojej pracy?

*Sylwia Wąsowska-Cypel:* Zupełnie nic się w tej kwestii nie zmieni. Od samego początku mojego nauczania kładę duży nacisk na zajęcia terenowe. Uważam, że nie ma nic lepszego jak poznawanie przyrody „tu i teraz”, samodzielnie. A co najważniejsze Uczniowie je bardzo lubią. To zawsze jakaś odskocznia od nudnego siedzenia w ławce. Nie widzę powodu, dla którego miałabym zaniechać tego typu działań. Powiem więcej, nowa podstawa programowa geografii dla szkół podstawowych przewiduje obowiązkowe zajęcia praktyczne z zakresu na przykład orientacji w terenie, rozpoznawania problemów lokalnej społeczności, obserwacji przyrody w bezpośrednim otoczeniu szkoły, czy domu. Na szczególną uwagę będzie zasługiwało środowisko przyrodnicze oraz problemy społeczno-gospodarcze tak zwanej „małej ojczyzny”, czyli przestrzeni geograficznej, kulturowej i społecznej, w której Uczeń żyje i z którą jest emocjonalnie związany oraz w której Uczeń czuje się dobrze i bezpiecznie. Podsumowując, planuję jeszcze więcej wyjść w teren.

**Grzegorz:** Co byś doradziła uczniom i rodzicom aby ułatwić im odnalezienie się w „nowej” szkole?

*Sylwia:* Zaczniemy od tego czym właściwie jest „nowa szkoła”? Z mojego punktu widzenia stosunkowo niewiele zmieni się w treściach, a także samym stylu nauczania. Największe zmiany dotyczą tak naprawdę struktury szkoły. Do tej pory uczyłam w gimnazjum, teraz będę pracowała w szkole podstawowej z oddziałami (klasami) gimnazjalnymi (drugie i trzecie klasy muszą skończyć „trybem gimnazjalnym”, nie cofną się przecież do podstawówki). Czyli, jak wiadomo, będzie szkoła podstawowa i zaraz po niej szkoła średnia, ale geografia nie zniknęła z programu nauczania. I teraz odpowiadając na pytanie – Uczniom i ich Rodzicom doradziłabym zachowanie przysłowiowego spokoju. Mam na myśli głównie zaufanie Nauczycielom, że mają pomysł na to co przed nami, bo faktycznie go mają.

**Grzegorz:** Czy są jakieś obszary pracy nauczyciela, które szczególnie mogą ułatwić zdobywanie wiedzy młodym ludziom? Czy Ty masz jakieś sprawdzone metody na zmotywowanie uczniów do działania?

*Sylwia:* Moja żelazna zasada, to więcej nagradzać niż karać. Mam na myśli moją pracę zarówno jako nauczyciela-przedmiotowca, jak i nauczyciela-wychowawcę. Liczą się drobne nawet nagrody na przykład w postaci plusów do dziennika za zgłoszenie się na lekcji, czy cukierków podczas gry terenowej za rozwiązanie zagadki. Uważam, że nagradzanie (oczywiście rozsądne i współmierne do skali sukcesu) jest dużo lepszym motywatorem działania niż karanie, choć czasem niektórym Uczniom należy się też jednak mały „prztyczek w nos”.

**Grzegorz:** Jakie jest Twoje marzenie na ten rok szkolny? Oczywiście związane z pracą w szkole.

*Sylwia:* Marzyłabym o zorganizowaniu dla swojej klasy zajęć ornitologicznych z udziałem prawdziwych ptaków drapieżnych, które można by było dotknąć i potrzymać na ręce (w rękawicy rzecz jasna). I żeby nie trzeba było jechać na drugi koniec Polski w związku z tym marzeniem ;)

Mariola Frontczak  
dyrektor szkoły,  
metodyk nauczania matematyki  
Szkoła Podstawowa nr 16 im. Tony Halika

zdjęcie

**Grzegorz Prusko:** W związku z obawami rodziców o to, co będzie się działo w „nowej” szkole chciałbym zapytać Cię jako dyrektora czy rodzice Twoich uczniów rzeczywiście powinni się bać, że będzie wielki chaos, a dzieci nie będą miały warunków do nauki w SP nr 16?

*Mariola Frontczak:* W szkole przygotowania do reformy trwają już wiele miesięcy. Obejmują sprawy organizacyjne i merytoryczne.

Nauczyciele wszystkich przedmiotów w miesiącach marzec-czerwiec uczestniczyli w konferencjach, warsztatach i różnorodnych szkoleniach organizowanych przez Warszawskie Centrum Innowacji Edukacyjnych i Szkoleń. Dotyczyły one zagadnień związanych z nową podstawą programową. Wybierali podręczniki, składali zamówienia na pomoce naukowe, aby doposażyć nowo tworzone pracownie przedmiotowe: fizyczną, chemiczną, geograficzną, biologiczną. Zostały zakupione nowe tablice multimedialne, aby uatrakcyjnić proces kształcenia. Środki na te cele zabezpieczył Urząd Dzielnicy Ursynów.

Nauczyciele są przygotowani merytorycznie i metodycznie do prowadzenia zajęć w klasach IV – VIII i prawidłowym, efektywnym przygotowaniu uczniów do egzaminu ośmioklasisty. Spora część nauczycieli ma kwalifikacje do nauczania dwóch przedmiotów.

Reforma to również zmiany kadrowe. Są zatrudniani nauczyciele języka hiszpańskiego i niemieckiego. Młodzież klas siódmych i ósmych wkracza w burzliwy okres dojrzewania. Uczniowie otrzymają wsparcie ze strony pedagoga i trzech psychologów, terapeuty pedagogicznego i logopedów. Trwają prace nad opracowaniem i przygotowaniem różnorodnych specjalistycznych warsztatów dla dzieci. Zajęcia będą realizowane w klasach oraz w małych grupach w zależności od potrzeb. Wraz z zatrudnionymi w szkole nauczycielami staram się przeciwdziałać „kłopotom”.

Po analizie kosztów związanych z zapotrzebowaniem szkoły na wyposażenie np. ławki oraz stoliki dla siódmo- i ósmoklasistów Burmistrz Dzielnicy Ursynów przeznaczył na ten cel wnioskowane kwoty. Sprzęt został zakupiony.

Przez całe wakacje trwają remonty. Szkoła powiększy się o dodatkowe pomieszczenia, które będą wynajmowane od UCSiR. Aktualnie trwa ich adaptacja do warunków szkolnych. Dzięki temu nie wydłuży się czas lekcji poza godzinę siedemnastą. Ta inwestycja jest również finansowana przez organ prowadzący.

**Grzegorz:** Czy rodzice mogą w jakiś sposób pomóc dzieciom w odnalezieniu się w nowej sytuacji? A jeśli tak, to co mogą zrobić?

*Mariola:* Główny wpływ na wychowanie dzieci mają rodzice. Szkoła ich w tym procesie wspomaga. Nie wszystkie rozwiązania kadrowe, organizacyjne każdemu dorosłemu czy dziecku w 100% się podobają. Każdy ma nieco inne oczekiwania, wymagania, wyobrażenia... I tu prośba od wszystkich nauczycieli: Rodzicu – „nie krytykuj przy dziecku”. Krytyka nauczyciela, kolegów, przyjaciół... często zaburza poczucie bezpieczeństwa dziecka. Zamiast krytyki – spokojna rozmowa z dzieckiem i próba znalezienia „dobrych” stron zaistniałej sytuacji.

**Grzegorz:** Czy myślisz, że w obecnej sytuacji współpraca pomiędzy nauczycielami i rodzicami może być istotnym elementem edukacji dzieci?

*Mariola:* Współpraca pomiędzy nauczycielami i rodzicami jest bardzo istotnym elementem edukacji dzieci. To rodzic najlepiej zna swoje dziecko, jego potrzeby, możliwości, bieżący stan zdrowia. Przepływ tych informacji między rodzicami a kadrą pedagogiczną to pierwszy krok do edukacyjnego i sportowego sukcesu dziecka. Prawidłowe funkcjonowanie szkoły bez wsparcia rodziców jest bardzo trudne. Nie chodzi tu wyłącznie o wsparcie finansowe np. doposażanie szkoły w sprzęt multimedialny, choć ma ono duże znaczenie. Bardzo ważne jest wsparcie np. przy organizacji wycieczek czy też uczestnictwo osoby dorosłej jako dodatkowy opiekun. W ramach doradztwa zawodowego rodzice często uczestniczą lub współprowadzą wraz z nauczycielem zajęcia na temat wykonywanego zawodu.

**Grzegorz:** Jakie jest Twoje marzenie na ten rok szkolny? Oczywiście związane z pracą w szkole.

*Mariola:* Marzeń jest wiele. Na co dzień widzieć wiele uśmiechów i zadowolenia na buziach dzieci. W dalszym ciągu zapewnić uczniom bezpieczne i higieniczne warunki nauki, utrzymać wysoki standard pracy nauczycieli oraz specjalistów... Oraz braku „napięć” w prowadzeniu reformy. Bardzo cennym i pozytywnym doświadczeniem była, w mojej ocenie, tegoroczna współpraca Rady Rodziców z całym gronem pedagogicznym oraz dyrekcją szkoły. Chciałabym aby ta współpraca dalej się rozwijała. Szkoła otrzymywała również „na bieżąco” wsparcie od Rady Szkoły. I tu również marzenia o dalszej dobrej kontynuacji tego procesu.

**Dziękuję za rozmowy i cenne uwagi.**

**Uczniom, Rodzicom i Nauczycielom życzę owocnej pracy w atmosferze współpracy :)**

*Grzegorz Prusko*